



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

# ZYGMUNT ZYGMUNTOWICZ (OSTERSETZER)

Marek Gałęzowski



BOHATEROWIE  
NIEPODLEGŁEJ

Należność pocztową uszczono gotówką.

Nr. 58—59

Lwów, Lipiec Sierpień 1929

Rok VI.

# PANTEON POLSKI

Poświęcony czynowi Józefa Piłsudskiego i bohaterstwu żołnierza Polskiego, kronice  
walk o Niepodległość i pamięci poległych Ojczyzn o wolność Polski.

## Zeszyt pośw. wymarszowi pierwszych Strzelców.

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA POD REDAKCJĄ Z. ZYGMUNTOWICZA

Lwów-Skrytka 98. — Telef. 22-90. — PKO. Warszawa 152.950. — Kwart. zł. 2,50. — CENA EGZ. 1 ZŁ.

## Przed piętnastu laty



*Pierwsza Kadrowa przed wymarszem z Oleśniczów 6. sierpnia 1914 r.*



## ZYGMUNT ZYGMUNTOWICZ (OSTERSETZER)

1881–1942

„Myślą i wolą naszą jest, by pamięć o ostatnich bojownikach o Niepodległość nie zaginęła tak, jak ginie pamięć o wielu bohaterach kościuszkowskich, listopadowych, styczniowych i tych z 1905 r., których koście porozrzucane są po całym świecie bez opieki, a życie ich i czyny tak mało jeszcze znane są ogółowi” – pisano w 1924 r. w pierwszym numerze czasopisma „Panteon Polski”. Nie ma pewności, że autorem tych słów był Zygmunt Zygmuntowicz, ale wkrótce to właśnie on stał się redaktorem i duszą tegoż czasopisma. I choć wywodzący się z osiadłej we Lwowie rodziny pochodzenia żydowskiego Zygmuntowicz, były oficer Legionów Polskich, obrońca Lwowa w listopadzie 1918 r. i oficer Wojska Polskiego w czasie wojny z bolszewikami należał do grona tych, którzy mieli swój udział w wybiciu się Polski na niepodległość, za co zapłacił śmiercią w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau, to jego największą zasługą było przede wszystkim prowadzenie „Panteonu Polskiego”,



□ jedyne w Polsce międzywojennej czasopisma upamiętniające poległych w czasie I wojny światowej uczestników walk o niepodległość oraz o granice odbudowanego państwa polskiego, a wśród nich przede wszystkim żołnierzy Legionów Polskich i obrońców Lwowa.

## **Ze Lwowa do Legionów**

Zygmunt Ostersetzer urodził się 28 listopada 1881 r. w Jeziernej w powiecie zborowskim jako syn Józefa Ostersetзера i Gabrieli z d. Rozmaryn (swoje rodowe nazwisko zmienił na Zygmuntowicz zapewne niedługo po 1918 r.). Uczył się w gimnazjum w Złoczowie, w 1903 r. zdał egzamin maturalny. Później pracował jako urzędnik we Lwowie. Pracę urzędniczą łączył z dziennikarstwem. Pisał do wielu czasopism, głównie lwowskich: „Kurier Lwowski”, „Gazety Ludowej”, tygodnika „Wiek Nowy”.

Jeszcze jako gimnazjalista zaczął działać w grupie ludowców, skupionej wokół Bolesława Wysłoucha, jednego z prekursorów ruchu ludowego w zaborze austriackim, a następnie do wybuchu I wojny światowej był członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zasiadał też w zarządzie koła Towarzystwa Szkoły Ludowej im. Tadeusza Kościuszki, zajmującego się upowszechnianiem oświaty na wsi. Od 1912 r. należał do Związku Strzeleckiego. Ukończył kurs podoficerski i zakładał oddziały ZS w miejscowościach powiatu lwowskiego. Był także poborcą Polskiego Skarbu Wojskowego, zbierającego fundusze na działalność niepodległościową.

Po wybuchu I wojny światowej, w sierpniu 1914 r. Zygmuntowicz uczestniczył w mobilizacji oddziałów strzeleckich we Lwowie. Służył w baonie uzupełniającym kpt. Andrzeja Galicy, ale już w połowie listo-

pada 1914 r. został przydzielony do Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, gdzie otrzymał zadanie zorganizowania poczt polowych. 4 czerwca 1915 r. został mianowany chorążym, a pięć dni później rozpoczął tworzenie oddziału telefonicznego III Brygady Legionów, który jeszcze w tym samym miesiącu pod jego dowództwem włączono do 4. pułku piechoty tej jednostki. Od 15 lipca uczestniczył w walkach przeciwko wojskom rosyjskim na Lubelszczyźnie, począwszy od pierwszej bitwy pułku z Rosjanami pod Jastkowem. W następnych miesiącach brał udział w kampanii legionowej na Wołyniu.

Późną jesienią 1915 r. przez kilka tygodni pełnił funkcję komendanta Stacji Zbornej i Komendy Placu Legionów w Kowlu. W połowie grudnia 1915 r., być może nawet nieco wcześniej, został zwolniony z Legionów. Powody nie są znane, nie miało to w każdym razie związku z kwestiami dyscyplinarnymi czy negatywną oceną jego służby, nie wpłynęło bowiem na dalszy jej bieg w Wojsku Polskim.



Zygmunt Zygmuntowicz (pierwszy z lewej) wśród oficerów 4. pułku piechoty III Brygady Legionów („Panteon Polski” 1927, nr 34–35)



Oddział telefoniczny 4. pułku piechoty Legionów Polskich („Przegląd Wojskowo-Techniczny” 1928, z. 6)



Zygmunt Zygmuntowicz  
(pierwszy z lewej)  
w Legionach, luty 1915 r.,  
Sławków. Po jego lewej  
stronie Władysław Dunin-  
Wąsowicz, J. Czech  
(siedzi) i Józef Berek  
(„Panteon Polski” 1926,  
nr 24)

## Na orlęcej reducie

Pod koniec 1915 r. Zygmuntowicz wrócił do Lwowa, gdzie objął kierownictwo urzędu pocztowego na Zamarstynowie. W sierpniu 1917 r. został członkiem Komendy Okręgu Lwowskiego Polskiej Organizacji Wojskowej. Zajmował się sprawami finansowymi, pomagał ukrywać legionistów, którzy mieli być wcieleni do armii austro-węgierskiej (m.in. na terenie Elektrowni Miejskiej, w Fabryce „Tlen” i Gazowni Miejskiej), organizował im też opiekę materialną.

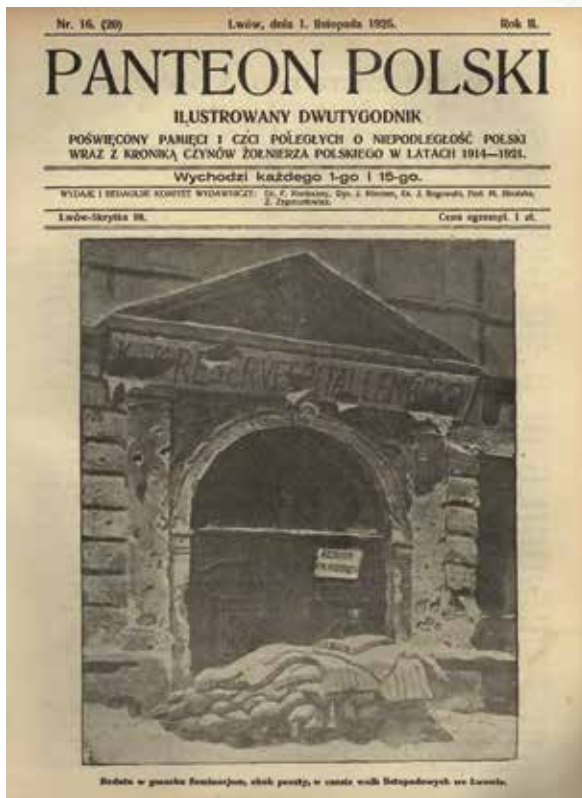
Kiedy 1 listopada 1918 r. wybuchły walki z Ukraińcami o Lwów, Zygmuntowicz natychmiast wstąpił do tworzących się oddziałów polskiej samoobrony. Uczestniczył w opanowaniu Dworca Głównego w nocy z 2 na 3 listopada i chociaż został kontuzjowany, brał udział w walce. Za udział w zmaganiach o Lwów otrzymał później Krzyż Obrony Lwowa i Odznakę Pamiątkową IV Odcinka Obrony Lwowa.



Zygmunt Zygmuntowicz  
(„Panteon Polski” 1925,  
nr 16)

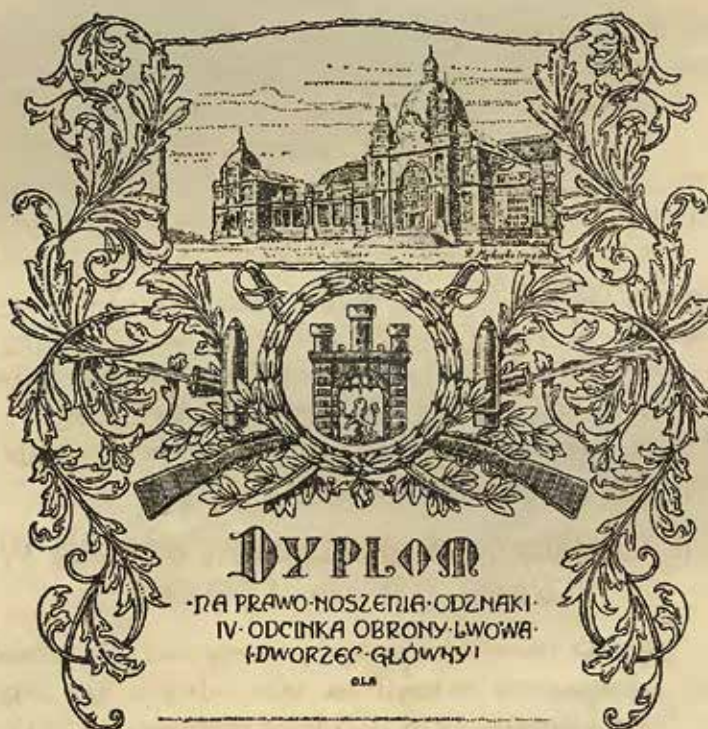
„Od strony dworca ostrzeliwali nas gęsto, chociaż bezwiednie, a ciemno było tak, żeśmy się wzajem nie widzieli. Na czele szedł por. Zygmuntowicz ze swoim plutonem. [...] Uplanowaliśmy wejść na halę dworca od strony północno-wschodniej, obsadzić ją z obu stron, następnie tunelami zejść do głównego wejścia i tak otoczyć cały dworzec! Przyśpieszyliśmy więc kroku i około [godziny] 10 zbliżyliśmy się ku hali głównej w największej ciszy. [...] Po drodze wzięliśmy kilku jeńców stojących na posterunkach i szybkim krokiem weszliśmy do hali z obu stron [...]. Wkrótce przy naftowej lampie, która gdzieś się od razu znalazła, obsadziliśmy wszystkie wejścia i wyjścia. [...] Po zorientowaniu się w sytuacji udał się por. Z[ygmuntowicz] do sali aparatów telefonicznych, gdzie po prowizorycznym naprawieniu kilku aparatów zatelegrafował do kilku stacji, jak Złoczów, Podwołoczyska, Przemyślany itd., skąd otrzymał wiadomość o ruchach Rusinów. [...] [Okolo godziny 24.00] rozpoczął się atak z karabinem maszynowym, granatami ręcznymi i karabinami. Kule i odłamki granatów rozbijały szyby z dachu hali dworcowej i z łoskotem padały na betonową posadzkę – co razem sprawiało niesłychany hałas i stuk, ogłuszało żołnierzy i wywoływało ogólny zamęt. Nasi skupili się u wylotu hali na peronie. [...] Por. Zygmuntowicz z kilkunastoma żołnierzami zdąża tunelem na dół, by odeprzeć atak z drugiej strony. [...] Załoga biła się wśród odłamków granatów, szyb, kamieni i kul karabinowych i nie dopuściła wroga do wejścia głównego. Karabinem maszynowym, stojącym u wejścia, kierował Zygmuntowicz, który odłamkiem ręcznego granatu zostaje ranny w rękę [...]. Bitwa trwała do rana!” [Z historii IV Odcinka obrony Lwowa, „Panteon Polski” 1925, nr 16].

Pierwsza strona „Panteonu Polskiego” poświęconego obronie  
Lwowa w listopadzie 1918 r.  
Na zdjęciu wejście do gmachu  
Seminarium greckokatolickiego –  
Reduty Piłsudskiego



Po oswobodzeniu miasta przy walnym udziale odsieczą płk. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza Zygmuntowicz służył w II batalionie 2. Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich, który został później przemianowany na 39. pp. Uczestniczył w dalszych walkach z Ukraińcami pod Lwowem, m.in. pod Brzuchowicami i Skniłowem. W marcu 1919 r. został przydzielony jako oficer łączności do dowództwa Frontu „Wschód”, a następnie do Dowództwa Okręgu Generalnego VI Lwów, z czasem otrzymał stopień majora WP. Za udział w zmaganiach o niepodległość, a następnie o granice Polski odrodzonej odznaczono go Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości, a także odznaką 4. pułku piechoty Legionów Polskich.

Dyplom do odznaki IV odcinka. (Rys. R. Męckiego)



• NADANEJ ZA DZIELNOŚĆ I TRUDY W KRWAWYCH BOJACH •  
 • OZAJĘCIĘ I WTRZYMANIE PIERWSZEJ ZDOBYTEJ NA WRO-  
 • CY PLACÓWKI I WOLNIENIE LWOWA OD HAJDAMACZYŹY •  
 • 2. - 22. LISTOPADA 1918. •

Dyplom Odznaki Pamiątkowej IV Odcinka Obrony Lwowa („Panteon Polski” 1925, nr 16)

Pod koniec wojny z bolszewikami objął funkcję szefa łączności Dowództwa Okręgu Korpusu VI Lwów. 1 lipca 1923 r., mianowany podpułkownikiem, został przeniesiony na stanowisko zastępcy dowódcy 2. pułku łączności. Otrzymywał bardzo dobre oceny służbowe.

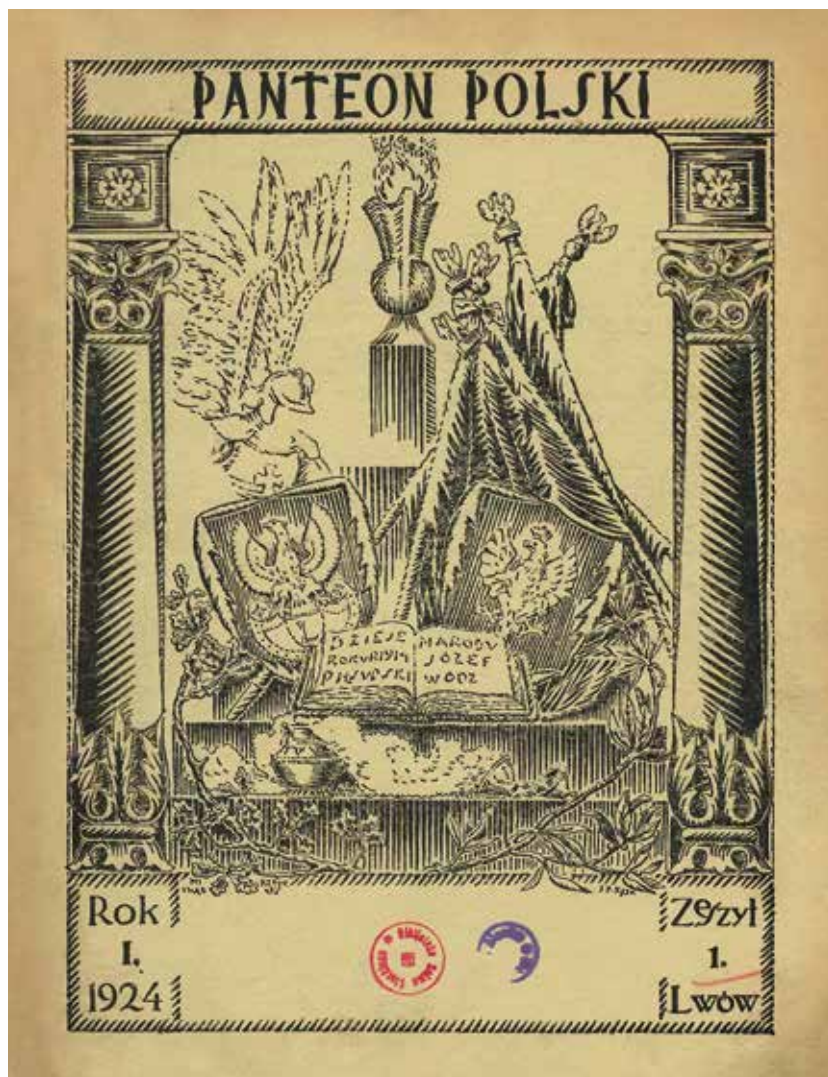
W tym czasie napisał broszurę *Z historii gołębia pocztowego jako środka łączności* (wydaną dwa razy w międzywojniu). W połowie 1926 r. ze względów zdrowotnych przeszedł w stan spoczynku. Pozostawał w dyspozycji dowódcy DOK VI Lwów. We Lwowie mieszkał do wybuchu II wojny światowej. Zajął się popularyzacją polskiego czynu niepodległościowego, przede wszystkim na łamach redagowanego przez siebie „Panteonu Polskiego”.

## „Drogowskaz niezłomności”

Wśród licznych periodyków wydawanych w środowisku byłych żołnierzy polskich formacji wojskowych z lat I wojny światowej „Panteon Polski”, ukazujący się we Lwowie, należał do wyjątkowych. Jako jedyny bowiem za swój najważniejszy cel uznał upamiętnianie poległych uczestników walk o niepodległość Polski w okresie 1914–1918 oraz o granice Polski odrodzonej w latach 1918–1921. Chociaż z czasem tematyka pisma została rozszerzona, to zachowanie pamięci i upowszechnianie wiedzy o narodowych bohaterach pozostało jego głównym celem i dominowało w treściach czasopisma.

„Panteon Polski” ukazywał się od 1 listopada 1924 r. do sierpnia 1931 r. Tak długi okres nieprzerwanego wydawania pisma nie zdarzał się często wśród kombatanckich tytułów prasowych, mających zwykle charakter efemeryczny. Pismo wychodziło początkowo jako dwutygodnik, od stycznia 1926 r. – jako miesięcznik. Objętość liczyła zwykle 12 lub 16 stron, w wyjątkowych wypadkach więcej (do 24 stron), zdarzały się jednak numery zaledwie ośmiostronicowe. Redakcja znajdowała się przy ul. Zielonej 7 we Lwowie, ale od 1 września 1925 r. nie miała już stałej siedziby i używała jedynie skrytki pocztowej.

Pismo ukazywało się najpierw z podtytułem „Dwutygodnik ilustrowany poświęcony pamięci i czci poległych o niepodległość Polski wraz



Pierwszy numer „Panteonu Polskiego” z 1924 r.

z kroniką czynów żołnierza polskiego w latach 1914–1921”. Czasami podtytuł ten pojawiał się w innych wersjach. Na przykład od stycznia 1930 r. brzmiał on: „Poświęcony Kronice Walk o Niepodległość, Bohaterstwu Żołnierza Polskiego i Pamięci Poległych o Wolność Polski”.

Od 1 lipca 1925 r. „Panteon Polski” wydawał i redagował Komitet Wydawniczy, w którym zasiadali m.in. Jan Rogowski, Maria Strońska i Zygmunt Zygmuntowicz. Od stycznia 1926 r. pismo redagował samodzielnie Zygmuntowicz (choć jeszcze przez rok na stronie tytułowej pisma podawano nazwę komitetu redakcyjnego). Zygmuntowicz był związany z pismem najpewniej od początku, czego dowodzą zamieszczane przez niego artykuły, przede wszystkim seria tekstów poświęconych Stanisławowi Kaszubskiemu „Królowi”. Cztery lata po publikacji tych tekstów wydał broszurę *Stanisław Król-Kaszubski oficer I Bdy Piłsudskiego powieszony przez Moskali w dniu 7 lutego 1915 r. w Piłźnie*, upamiętniając jedyne spośród oficerów Legionów Polskich, który został skazany na śmierć przez rosyjski sąd wojenny.

Poza Zygmuntowiczem stałym współpracownikiem pisma był Jan Rogowski, żołnierz II Brygady Legionów i POW, obrońca Lwowa i uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, podporucznik rezerwy WP, w czasie II wojny światowej aktywny w ZWZ-AK oraz w tajnym nauczaniu. Po demobilizacji pracował jako nauczyciel geografii i historii w gimnazjach lwowskich. Był autorem wielu artykułów i książek popularyzujących czyn Legionów Polskich oraz obronę Lwowa, m.in. wraz z Zygmuntowiczem napisał pracę *Lwów i Małopolska w Legionach Polskich 1914–1917* (Lwów 1935), do dziś wykorzystywaną przez badaczy. Wśród innych autorów „Panteonu Polskiego” była wybitna działaczka niepodległościowa, związana z ruchem strzeleckim Zofia Zawiszańska, oficer Legionów i WP Władysław Dunin-Wąsowicz, czołowy dziennikarz zajmujący się popularyzacją czynu niepodległościowego i historyk Wacław Lipiński, również legionista i oficer WP, a także jeden z nestorów lwowskiego piarstwa upowszechniającego najnowsze dzieje Polski Józef Białynia-Chołodecki.

Pismo redagowane przez Zygmuntowicza było jedynym periodykiem nie tylko w międzywojniu, lecz w ogóle w historii polskiej prasy, którego zasadniczym celem, ujętym w podtytule i wyrażonym w jego treści, było upamiętnianie poległych uczestników zmagania o niepodległość Polski i wojen o granice Polski odrodzonej. Niezależnie od wspomnianego rozszerzenia tematyki w miarę rozwoju pisma ten cel pozostał niezmienny do końca jego istnienia. Z patosem pisano o nim w pierwszym numerze:

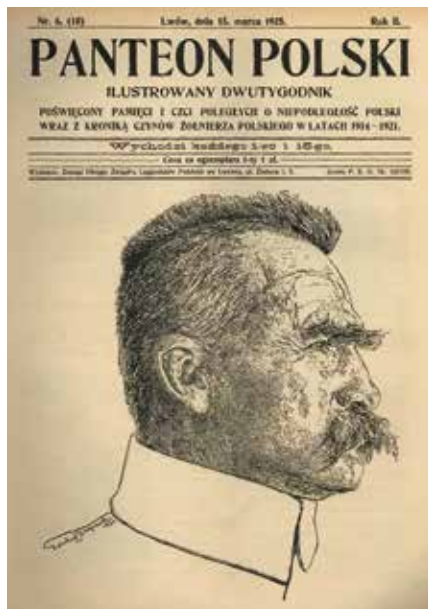
„Odchylają się dziś głazy grobów, mogił i kurhanów, bohaterów poległych o Wolność i Niepodległość Polski, a cienie ich odzywają się, by świecić Narodowi swemi postaciami [...]. My, żywi, pozostali jeszcze spośród tylu walk i przejść, kornie przed nimi swe czoła uchyłając, oddajemy głęboką cześć współtowarzyszom broni walk i wielkiej idei naszego wodza Józefa Piłsudskiego. Niechaj te



Pierwsze strony „Panteonu Polskiego” 1924, nr 4; 1925, nr 4, 6, 8

zapiski przyświecają pokoleniom całym jako drogowskazy, skąd one czerpać mają hart ducha, wiary, niezłomności i siły i skąd jasność idei świecić i utrzymywać ma po długie czasy to nasze »Legioniści naprzód – niech żyje Polska«”.

Zawartość pierwszych numerów opublikowanych w 1924 r. i w 1925 r. potwierdzała kierunek przedstawiony w deklaracji redakcyjnej. Znalazły się w nich liczne noty o poległych żołnierzach Legionów oraz krótkie artykuły o kilkunastu oficerach. Ich bohaterami byli m.in. Juliusz Bagniewski, Kazimierz Piątek „Herwin”, Stanisław Krynicki „Tymkowicz”, Władysław Milko, Feliks Walerian Nitecki. Opublikowano też teksty o bojach legionowych, m.in. *Potyczka pod Czarkową, Bitwa pod Krzywopłotami, Bitwa pod Mołotkowem, Bitwa pod Łowczówkiem, Bitwa pod Konarami*.



Publikacje zamieszczane w piśmie nie były opatrzone aparatem naukowym, mimo to miały duży walor upamiętniający i źródłowy jako materiał do badań nad dziejami polskiego czynu niepodległościowego. Powstawały na podstawie relacji uczestników opisywanych zdarzeń, co znacząco wpływało na ich wiarygodność. W niektórych jednak wypadkach, zwłaszcza w pierwszych numerach pisma, opracowywano je, wykorzystując artykuły publikowane w latach 1914–1916 w „Wiadomościach Polskich” i nie informowano o czerpaniu z tego źródła. Wadą biogramów był również brak podstawowych danych identyfikujących poszczególne osoby, takich jak data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, wykształcenie. Jednak szczegóły dotyczące udziału w walce o niepodległość znajdują potwierdzenie w materiałach źródłowych, nierzadko znacząco je uzupełniając.

Od 1925 r. większość poszczególnych numerów zaczęły wypełniać relacje i wspomnienia, które drukowano zazwyczaj w dłuższych cyklach odcinkowych. Mimo to biogramy poległych pojawiały się nadal niemal w każdym numerze, w rubryce *Ci, co odeszli* lub w innym wariacie tytułu *Dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej chwały!*. Tytuł rubryki zaczerpnięto z czterowiersza legionisty II Brygady Adama Szani, wyrzytego na krzyżu ustawionym przez żołnierzy tej jednostki na Przełęczy Pantyrskiej w Karpatach, w miejscu ciężkich walk toczonych przez legionistów jesienią 1914 r. i zimą 1915 r. Zgodnie z zapowiedzią redakcji w rubryce publikowano noty o poległych w wojnie polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej, a także o uczestnikach tych zmagani zmarłych już w niepodległej Polsce, wspominano np. pisarzy legionistów: Bolesława Lubicza-Zahorskiego czy Wacława Denhoffa-Czarnockiego. Ponadto publikowano recenzje i noty o książkach i czasopismach dotyczących walk niepodległościowych. Umieszczano je na ostatnich stronach prawie każdego numeru, czasem wyodrębniano w rubryce *Książki i sprawoz-*



Zygmunt Zygmuntowicz,  
oficer Wojska Polskiego (WBH)

*dania*. W ten sposób „Panteon Polski” promował te publikacje, czym wyróżniał się wśród ówczesnych czasopism. Publikowano też poezje czołowych poetów związanych z kręgiem legionowym: Józefa Reliżyńskiego, Artura Pręckiego, Józefa Mączki, Edwarda Słońskiego, Romana Woynicza-Horoszkiewicza. Każdy numer zamykała rubryka *Od Redakcji i Administracji*, zawierająca zwykle informacje dla odbiorców pisma, najczęściej prośby o terminowe uiszczanie opłat za prenumeratę i pomoc w zjednywaniu czytelników.

W piśmie starano się także kształtować postawy patriotyczne. Choć w narracji nie pomijano innych formacji wojskowych, czego dowodził chociażby cykl wspomnieniowy o V Dywizji syberyjskiej czy artykuł o oddziale bajorczyków, to wzorców szukano przede wszystkim w czynie Józefa Piłsudskiego i Legionów Polskich oraz w zmaganiach o wschodnią granicę Polski, przede wszystkim w obronie Lwowa i wojnie



Pierwsze strony „Panteonu Polskiego” 1928, nr 40; 1928, nr 50

z Ukraińcami. Po przejściu władzy przez Józefa Piłsudskiego w maju 1926 r. pismo zaczęło zdecydowanie sprzyjać obozowi piłsudczykowskiemu. Świadczy o tym zwiększenie liczby tekstów odnoszących się do Marszałka (pisanych głównie w duchu panegirycznym), któremu poświęcono też dwa numery pisma w 1926 r. i jeden w 1929 r.

## „Służymy dobrej Sprawie”

Pismo od początku miało kłopoty finansowe. Główną przyczyną był brak dotacji państwowych. Źródło finansowania opierające się na prenumeratach czytelników, wpływach reklamowych oraz dobrowolnych wpłatach czytelników okazało się niewystarczające na pokrycie kosztów druku, administracji i innych. „Panteon” musiał więc wspierać sam jego

redaktor i stosunkowo szybko, gdyż już w 1926 r. pojawiły się ze strony redakcji informacje, że „drożyzna robocizny i papier, i brak należytego zrozumienia u czytelników postawiły nas w położeniu beznadziejnym”.

Ze względu na stałe problemy finansowe redakcja od początku prosiła czytelników o wsparcie. Poza terminowanym uiszczaniem opłat za prenumeratę (co szybko okazało się jednym z głównych problemów) miało ono polegać na pozyskiwaniu prenumeratorów. Dlatego też w piśmie nieustannie publikowano hasła w rodzaju: „rozpowszechniajcie »Panteon Polski«, dwutygodnik ilustrowany poświęcony pamięci i czci poległych bohaterów o wolność Ojczyzny”.

Redakcja zabiegała nie tylko o pomoc materialną czytelników, lecz także o propagowanie przez nich misji pisma i upowszechnianie informacji o nim. Temu służyły np. postulaty, by w każdym oddziale Związku Legionistów Polskich, Związku Strzeleckiego, Związku Peowiaków czy w kołach młodzieży znalazły się egzemplarze pisma. „Żądajcie tego!” – wzywano w jednym z numerów. Tej stale prowadzonej kampanii towarzyszyła argumentacja, że jest to jedyny periodyk w kraju poświęcony w całości upamiętnianiu poległych i zmarłych uczestników walk o niepodległość i granice Rzeczypospolitej. Akcja ta nie przynosiła jednak oczekiwanych skutków. Wpłaty czytelników, co skrupulatnie odnotowywano na łamach pisma, były przeważnie bardzo skromne, głównie kilkuzłotowe. Poważnym problemem okazało się zaleganie czytelników z terminowym opłacaniem prenumeraty, także w końcu w jednym z numerów na pierwszej stronie skierowano do nich apel o spłatę, a do pozostałych – o wsparcie. Na położenie materialne pisma zwracano uwagę do końca jego istnienia, informując m.in., że „nie korzysta z żadnych subsydiów, chociaż »Panteon Polski« jest jedynym pismem w Polsce – które 72 zeszyty poświęcił jedynie historii Legionów i ich Wodzowi”.

W pierwszych numerach z 1931 r. ogłoszono, że z powodów materialnych numer wychodzi ze znacznym opóźnieniem. „Wydawca włożył cały swój majątek i dokładał ze swych skromnych poborów, licząc zawsze na jakąś pomoc. Nie otrzymaliśmy jednak – żadnej pomocy od czytelników miarodajnych, a z powodu ogólnego kryzysu i czytelnicy nasi nie dopisali również”. Wkrótce dalsze wydawanie pisma okazało się niemożliwe. „Służymy dobrej Sprawie – i do końca istnienia pisma – tej Sprawie wierni pozostaniemy”. Było to ostatnie zdanie napisane w „Panteonie Polskim”, najprawdopodobniej – przez jego redaktora, w numerze 79/80 z sierpnia 1931 r.

### Śp. Zbigniew Janowski-Zygmuntowicz

uczeń Szkoły Morskiej – zginął 9. lipca b. r., ratując tonącego koleżkę.

„Nie przyszła mi nigdy myśl, że pisać będę kiedyś – ostatni list do Ciebie – drogi mój synu!

List tej treści i w piśmie, którego zadaniem jest czyny i dzieje naszych bohaterów z ostatniej doby przekazać potomności dla wiecznej pamięci i chwały.

Sławiłem tak wielu rycerzy, bojowników i najlepszych synów Narodu z czasów walk o Niepodległość a stojąc w cieniu ich dużych zasług – przekazywałem pokoleniom wielką wartość tych, którzy dzierżyli „palmę pierwszeństwa i męczeństwa”, by kiedyś na ich przykładach uczyła się potomność potrzeby życia i umierania dla Polski.

„Nie przyszła mi ale najmniejsza chociażby myśl, że Ciebie mój Zbysku – widzieć będę na kartach „Panteonu”, do którego wchodzisz, nie wyróżniony zasługami na polach bitw, nie czynami już w życiu dokonanymi – lecz jako dziecko, które od zarania

życia swego szło jedną tylko drogą: służyć Ojczyźnie i Narodowi.

Przysposobiając się do tego, wybrałeś jako środek do celu i wymarzyłeś sobie: że musisz zostać żeglarzem, marynarzem polskim, że trzeba pokochać i objąć sercem polskie morze tak, by ono pozostało głęboko w sercach i duszach naszych i by naprawdę – nie tylko brzegami dotykało ziemi naszej ale, by potęgą swej istoty i potrzeby dla państwa rozlało się po całej Polsce i weszło w serca wszystkich Jej synów! Tyś to dobrze i tak odczuwał!



Byłeś bowiem do tego przeznaczony!

Już u kolebki pieściła Cię matka imieniem „rybka”, a byłeś nią dla nas przez lata dziecięce w których wysiłki Twej pracy umysłowej skierowywałeś zawsze ku morzu, ku znanym Tobie tylko z książek i map – dawnym brzegom polskich wód; nie było innych zabawek poza okrętami i łódkami, nie znałeś innych rysunków, innych książek i innych nie miałeś myśli.

Śniłeś żeglarzu mały tylko o tem, by kiedyś zostać marynarzem polskim i żeglować po świecie pod banderą polską!

Pamiętasz Twoje statki z waty i tektury budowane, których wykonanie budziły podziw u nauczycieli, Twoje łódzie podwodne, budowane i rysowane, Twoje czołgenki i „wynalazki” dziecińcze, żagle, maszyny, poskramiacze fal i wichrów?

Gdyś miałeś ledwie lat sześć – nową kartą życia Twego stały się Legiony, Wódz i Jego gwardja! Marzył się Tobie sen o czynach bohaterskich na polu walk...

A kiedy w noc listopadową rozpoczęła się walka na życie i śmierć o rubież lwowskie, Ty, – mały harcerzu uwijałeś się wśród kul i błysku broni jako „goniec”, by w r. 1920 już jako harcerz Miejsce Komendy męsk. druż. skautowych we Lwowie i członek O. L. O. pełnić służbę „na froncie”, gdzie dniami i nocami przebywałeś. Lat miałeś wtedy ledwie dziesięć! Skromne pożytkie „dokumenty” pozostały na pamiątkę Twego zapалу i wielkiej idej...

Potem w wolnej już Polsce nadeszły czasy radości i pracy, szkoła, nauka, ferie, sport, wycieczki.

Nauczyłeś się używać sanek, roweru, łyżw, nart, i wszędzie wybijałeś się jako jeden z pierwszych; prowadził samochody, motocykle, nie był Ci obcy samolot, władałeś wszelką bronią, malowałeś, rysowałeś – jednak nie było życia... bez łódki, kajaka, bez pływania i kąpiel! Nie było miłszej rozrywki nad wodę; marzyć i śnić o niej, wiosłować i rozkoszować się szumem wód, najmniejszego nawet potoku.

Wychowany na nizinach, tęskniłeś do morza i tylko do morza! Nie wzięły Cię sportowe wyniki narciarskie czy kolarskie, nie cieszyłeś się wycieczkami w Karpaty, nie utrzymywały Cię wycieczki po Polsce, – szedłeś ku morzu! Ciągnęła Cię woda! Stykałeś się

najchętniej z ludźmi z nadmorskich brzegów, przyswajałeś sobie wszelkie potrzebne żeglarzowi przyimoty, pracowałeś nad sobą, by posiadać wszystko, czego tylko potrzeba marynarzowi.

Jedno Cię tylko mogło tu zatrzymać. Gotowość służenia Ojczyźnie! W maju 1926 r. byłeś zdecydowany na wszystko, a gdy odrąbiono, w czasie ferii rowerem wybrałeś się po Polskę, by ją całą poznać i sam, przez Rawę, Zamość, Lublin, Warszawę, Kalisz, Toruń, Tczew, Gdańsk i Gdynię dobiełeś do brzegów polskiego morza, by go ujrzeć i ślub z nim wziąć wieczny. Zapiski Twoje świadczą, żeś nie opuścił jednego miejsca po drodze o znaczeniu i wartości historycznej a podpis Komendanta z dnia 29 lipca 1926 r. w Twoim podróжным pamiętniku, był chlubą i szczytem Twych marzeń!



Rowerem naokoło Polski 1926 r.

Twoją a potem nie było już żadnej mocy, by odciągnąć Cię od poświęcenia się tej ciężkiej służbie morskiej. Wróciłeś i rozpocząłeś rok szkolny.

Jeszcze jedna zima na nartach, jeszcze jedna wiosna w nizinach naszych, aż wreszcie po ukończeniu szkół we Lwowie — lotem ptaka popędziłeś do Tczewa, by wstąpić do Szkoły Morskiej.

Dni osiem spędziłeś z Tobą, by świadkiem i uczestnikiem być Twych wysiłków i wyników. A gdy złożyłeś wstępny egzamin i gdy Cię przyjęto w szeregi uczniów — nie było może na świecie szczęśliwszego człowieka! „Jestem już uczniem Szkoły Morskiej — wreszcie osiągnąłem to, do czego całe życie dążyłem” — taki krótki meldunek, po zdaniu egzaminu, wysłałeś do matki.

A do mnie między innymi mówiłeś:

„Popracuję ja na tym „Lwowie”, opalę mnie wiatry południowe, ręce mi zgrubeją od lin i żagli ale gdy wrócę do Lwowa — będą się za mną oglądać... Takim będę marynarzem!”... Tak miała wypaść próba zdatości do służby na morzu!

Daremne marzenia!

Dzień jeden tylko miałeś radosny — mój Zbyszek! Ledwie wciągnąłeś mundurek biały, zaledwie czapkę marynarską włosy Twe okryłeś — a już fatum pociągnęło Cię gdzieś indziej.

Nazajutrz po przyjęciu do Szkoły Morskiej, pływając dla przyjemności — kajakiem na Wisłę, rzuciłeś się w pomoc tonącemu koledze i wciągnięty przez niego — na głębokiej wodzie — zginąłeś chłopcze mój drogi!

Zabrała Cię ta sama woda, do której tak tęskniłeś, i nie morze nawet, ale u brzegów jego ujście Wisły, tej wyniosłej Wisły, o której całe życie spiewałeś: „że póki ona płynie — Polska nie zaginie”!

Zabrała Cię woda nie z pod rozwiniętych żagli okrętu, nie wśród burz południa, ale z małego kajaku na którym jak ryba uwijałeś się na zdradliwych falach Wisły, zabrała Cię ta woda, zanim jeszcze jedną stopą stanąłeś w twardej służbie na statku i zanim przeszedłeś ciężką szkołę wilków morskich!

Przez trzy dni i dwie nocy, wymarzona w snach Twoich polska woda, syciła się Tobą, karmiła się Twojem tchem ostatnim, pieściła się Twojem ciałem i muskała złote Twe włosy, aż wreszcie nasycona wróciła nam Ciebie... lecz także uciekającego siłą spletrzonych fal na Bałtyk, był... przecież wiatrem od morza wrócić mógł już spokojnie na nizinne łono ziemi naszej... I tu pożegnały Cię smętne tony marszów żałobnych, a polscy żołnierzyki oddali ostatnią przysługę...; tylko „cały Lwów nie oglądał się” za Tobą, ale tysiące znanych i nieznanych, zawsze wiernych dla bohaterских czynów, odprowadziło na wieczny odpoczynek żeglarza-marycyela!

Dziś, gdy Cię już wśród nas nie ma mój synu, przyjacielu i towarzyszu, pozostały tylko trzy nasze, przewielka tęsknota, ból i żal a te kilka słów, poświęconych Tobie w „Panteonie”, przy którym zawsze tyle mi pomagało, niechaj zostaną dla potomności obrazkiem, jak to Orle Lwowskie marzyło o polskim morzu i do niego wyleciało.

Spij spokojnie mały żeglarzu, śnij o wielkiej mocarnej Polsce, o Jej morzu i banderach polskich, widnych na wszystkich wodach świata, śnij o złotych szlifach marynarskich i o Twych wielkich czynach i zasługach dla Ojczyzny...

Byłeś Jej dobrym synem. Zginąłeś jak żołnierz na posterunku, w obronie towarzysza. Cześć ci za to!

Spij spokojnie twarde łóżo,

Zobaczymy się jutro może...

Z.

## Wspomnienie

Zygmunta Zygmuntowicza  
o synu Zbigniewie Janowskim-  
Zygmuntowiczu  
(„Panteon Polski” 1927, nr 36)

W 1910 r. Zygmunt Zygmuntowicz doczekał się syna Zbigniewa. Nie udało się ustalić personaliów matki chłopca, ponieważ jednak nosił on nazwisko Janowski-Zygmuntowicz, prawdopodobnie pochodził ze związku nieformalnego. W 1921 r. Zygmunt Zygmuntowicz ożenił się z Marią z d. Moldovani, z którą nie miał dzieci. Zbigniew Janowski-Zygmuntowicz uczył się w zakładzie naukowym dr. Jana Niemca przy ul. Pełczyńskiej w rodzinnym Lwowie. Jako ośmioletni chłopiec był gońcem w czasie walk w mieście z Ukraińcami, a dwa lata później jako harcerz pełnił podobną funkcję w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Od dziecka marzył o żeglarskim. Zrealizował swoje pragnienie, pomyślnie zdał trwające osiem dni egzaminy do Szkoły Morskiej, które odbywały się w Tczewie (w tym wyjeździe towarzyszył mu ojciec). Następnego dnia po przyjęciu do szkoły, 10 lipca 1927 r., płynąc kajakiem na Wiśle, zobaczył tonącego kolegę Stanisława Małuszyckiego. Rzucił się mu na pomoc i wraz z nim utonął; trzecią ofiarą tragedii był tczewski gimnazjalista Albin Kluczykowski. Zbigniew Janowski-Zygmuntowicz spoczął w rodzinnym Lwowie.

## Zginął w Auschwitz

Zygmunt Zygmuntowicz po zakończeniu wydawania pisma mieszkał nadal we Lwowie, działał w Związku Legionistów Polskich i kontynuował prace nad upamiętnianiem bohaterów zmagających się z niepodległościowymi. Pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów i należał do Polskiego Towarzystwa Historycznego, gdzie „brał żywy udział w posiedzeniach naukowych i spieszył z usługą informacją młodszym kolegom w zakresie materiałów historycznych do dziejów legionowych, które zbierał z wielkim zapałem” – pisał Marian Tyrowicz. Lecz przede wszystkim był autorem prac poświęconych Józefowi Piłsudskiemu i oficerom legionowym. Jego najciekawszą



Rysunek Komendanta wykonany przez trzynastoletniego Zygmunta Jasińskiego („Panteon Polski” 1927, nr 38)

książką z tego okresu była popularna biografia Tadeusza Żulińskiego, pierwszego komendanta Polskiej Organizacji Wojskowej, poległego w czasie kampanii wołyńskiej Legionów. Książka *Komendant podziemnej Warszawy* ważna była i dla Lwowa, gdyż Żuliński był dzieckiem tego miasta zawsze wiernego, i dla Warszawy, gdzie pod rządami rosyjskiego zaborcy prowadził działalność konspiracyjną i gdzie w sierpniu 1915 r. „po raz pierwszy od tylu lat powiewała swobodnie polska chorągiew, zanim jeszcze niemieckie flagi obwieścić miały nową okupację stolicy. Polska Organizacja Wojskowa pierwsza przywróciła biało-czerwony, widomy znak polskości i niezłomności stolicy Polski” (Z. Zygmuntowicz, *Komendant podziemnej Warszawy*).

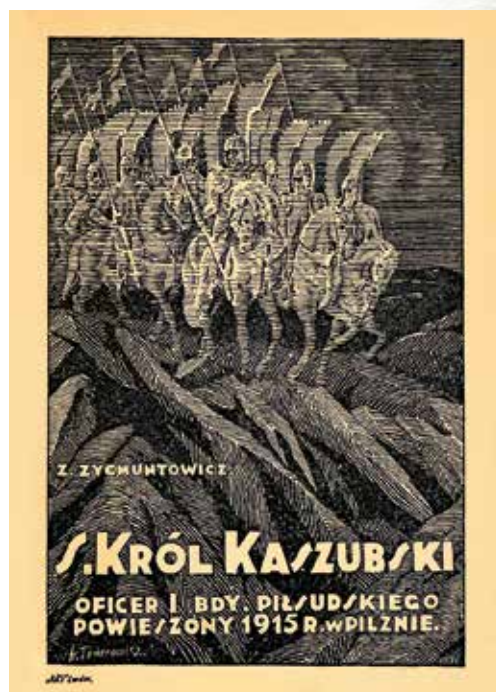
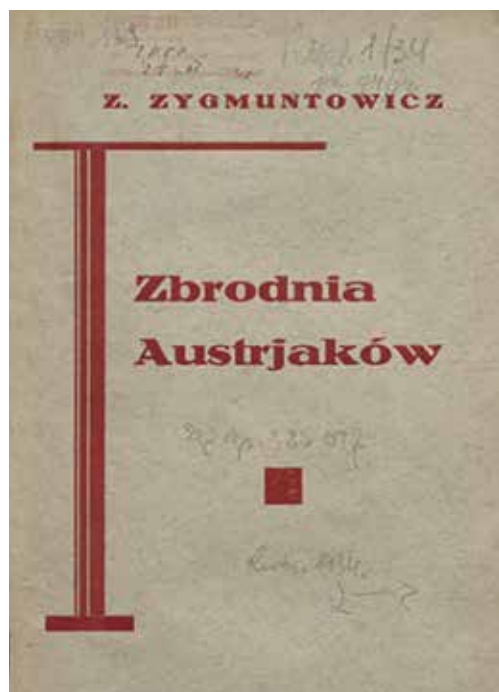
Były redaktor „Panteonu Polskiego” opublikował też broszurę *Józef Piłsudski we Lwowie* oraz kilka szkiców zamieszczonych w zbiorowym opracowaniu *W dwudziestą rocznicę czynu zbrojnego Józefa Piłsudskiego*. Zygmuntowicz interesował się również problematyką walk o niepodległość Polski w XIX w. Podejmuje ją broszura *Zbrodnia Austriaków*, poświęcona dwóm bohaterom powstania krakowskiego 1846 r. – Józefowi Kapuścińskiemu i Teofilowi Wiśniowskiemu, powieszonym z wyroku sądu austriackiego rok później. Autor dedykował broszurę „młodzieży lwowskiej, która sztandar Niepodległości zawsze wysoko dzierżyła i po 1846 r., w latach 1863-cich, a później w Legionach Polskich od 1914 roku, w Obronie Lwowa i w latach 1918–1921 krwią własną granice [...] państwa znaczyła”. Inną jego pracą była publikacja źródłowa *Agaton Giller w świetle akt państw zaborczych*, poświęcona



Strony tytułowe prac Zygmunta Zygmuntowicza

jednemu z przywódców powstania styczniowego. W prestiżowym *Polskim słowniku biograficznym* Zygmuntowicz opracował hasło dotyczące Jerzego Bitschana, czternastoletniego chłopca poległego w obronie Lwowa w listopadzie 1918 r., który stał się symbolem męstwa i poświęcenia Orląt Lwowskich. Był również autorem części not biograficznych Żydów poległych w walkach o niepodległość Polski, zamieszczonych w trzeciej części publikacji *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski* (pod red. N. Gettera, J. Schalla, Z. Schipperera, Lwów 1939). Podobna tematyka dominowała również w wygłaszanych przez Zygmuntowicza pogadankach radiowych.

Losy Zygmunta Zygmuntowicza po wybuchu II wojny światowej nie są w pełni znane. Wiadomo, że wyjechał ze Lwowa do Krakowa, brak jednak informacji, czy przed wybuchem II wojny światowej, czy po





zakończeniu działań wojennych, kiedy Lwów znalazł się pod okupacją sowiecką. Pewne jest natomiast, że śmierć groziła mu ze strony obydwu okupantów – niemieckiego i sowieckiego. Z ich rąk zginęło wielu jego legionowych przyjaciół. Aresztowani na południowo-wschodnich ziemiach polskich przez NKWD, zostali zamordowani w latach 1940–1941 lub później zgładzeni przez Niemców, którzy w końcu czerwca 1941 r. rozpoczęli okupację tych obszarów. Dość powiedzieć, że wśród osób zamordowanych przez Niemców, związanych z „Panteonem Polskim”, byli m.in. Artur Prędski, Zygmunt Degenstüek i Henryk Lewartowski (wszyscy służyli w Legionach), a także wybitna działaczka legionowa i peowiacka Maria Strońska.



Zygmunt Zygmuntowicz,  
więzień niemieckiego  
obozu koncentracyjnego  
Auschwitz-Birkenau (Pań-  
stwowe Muzeum  
Auschwitz-Birkenau)

19 grudnia 1940 r. Zygmunt Zygmuntowicz został wywieziony z Krakowa do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Tam zmarł 15 lub 16 marca 1942 r. Informacja Mariana Tyrowicza, jakoby w 1942 r. Zygmuntowicz został rozstrzelany przez Niemców w Krakowie, jest błędna.

„Panteon Polski”, którego redaktorem naczelnym, a właściwie kimś więcej, był Zygmunt Zygmuntowicz, odegrał wyjątkową rolę w piśmiennictwie polskim okresu międzywojnia. W czasopiśmie tym opublikowano nie tylko kilkadziesiąt biogramów i not o bohaterach czynu niepodległościowego, lecz także ich fotografie, w wielu wypadkach jedyne, które się zachowały. Dzieło to było zasługą przede wszystkim

Zygmuntowicza. On to przez kilka lat mimo trudności spowodowanych brakiem dotacji dla pisma (inaczej niż chociażby w wypadku „Niepodległości”) spełniał obowiązek wyrażony w pierwszym numerze „Panteonu Polskiego”, by nie zaginęła pamięć o uczestnikach walk o Niepodległą.

Cel Zygmuntowicza został przynajmniej w jakiejś części zrealizowany i bez przesady można uznać, że spełniło się jego życzenie, aby materiały zamieszczone w „Panteonie Polskim” w przyszłości oddały „ogromną usługę badaczom tych czasów”, a potomnym pozostawiły „piękną zbiornicę czynów i poświęcenia pokolenia, które miało to szczęście wywalczyć Ojczyźnie Wolność i Niepodległość”. Sam jednak Zygmunt Zygmuntowicz, o którym autor słownika oficerów Legionów Polskich Wiktor K. Cygan pisał, że „dzięki jego działalności na tym polu wiele faktów z dziejów Legionów nie uległo zapomnieniu”, do tychczas nie doczekał się w żadnej formie upamiętnienia w przestrzeni publicznej.

## ANEKS

### Wybrane prace Zygmunta Zygmuntowicza

*4-ty pułk piechoty Legionów Polskich i bitwa pod Jastkowem; Strzelcy; Legiony Polskie (zarys historyczny); Ułani Legionowi [w:] W dwudziestą rocznicę czynu zbrojnego Józefa Piłsudskiego, Lwów 1934.*

*Agaton Giller w świetle akt państw zaborczych, Lwów 1937.*

*Bitschan Jerzy [w:] Polski słownik biograficzny, t. 2, Kraków 1936.*

*Bolesław Limanowski w świetle akt austriackich, „Niepodległość” 1935, t. 11.*

*Generał Roman Wybranowski (w 70-tą rocznicę śmierci), Lwów 1933.*

*Józef Piłsudski. Bibliografia* (współautor S. Konopka), Warszawa 1935.

*Józef Piłsudski o sobie. Z pism, rozkazów i przemówień Komendanta*, Warszawa–Lwów 1936 (reprint: Warszawa 1989).

*Józef Piłsudski przy kaszcie drukarskiej (1894–1900)*, „Panteon Polski” 1930, nr 66.

*Józef Piłsudski we Lwowie*, Lwów 1934.

*Komendant podziemnej Warszawy*, Lwów–Warszawa 1937.

*Obrona Lwowa*, „Panteon Polski” 1928, nr 50, 51.

*Poczta polowa w Legionach (1914–1917)*, „Polska Zbrojna” 1924, nr 9–12.

*POW we Lwowie*, „Panteon Polski” 1929, nr 53.

*Stanisław Król-Kaszubski oficer I Bdy Piłsudskiego powieszony przez Moskali w dniu 7 lutego 1915 r. w Pilźnie*, Warszawa–Lwów 1928.

*Szkola instruktorska Strzelca w Stróży*, „Panteon Polski” 1928, nr 46–47, 49.

*Ś.p. Zbigniew Janowski-Zygmuntowicz*, „Panteon Polski” 1927, nr 36.

*W noc listopadową*, „Panteon Polski” 1925, nr 16.

*Wojsko austriackie w walce z POW we Lwowie*, „Panteon Polski” 1929, nr 53.

*Z historii gołębia pocztowego jako środka łączności*, Lwów 1924.

*Zbrodnia Austriaków*, Lwów 1934.

*Żydzi w Legionach Józefa Piłsudskiego* [w:] *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, red. N. Getter, J. Schall, Z. Schipper, Lwów 1939.

## Bibliografia

- Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego  
Zygmunt Ostersztetner-Zygmuntowicz, AP: 2711, 4219, 4438, 2648.  
Zygmunt Ostersztetner-Zygmuntowicz, KN 4 XI 1933.  
Zygmunt Ostersztetner-Zygmuntowicz, KW 141/Z-1383.
- Biedrzycka A., *Kalendarium Lwowa 1918–1939*, Kraków 2012.
- Brządkowski Ł., *Dawny Tczew – zginął, ratując tonącego kolegę*,  
www.tczewska.pl, dostęp: 23 IX 2020 r.
- Cygan W.K., *Zygmuntowicz Zygmunt* [w:] *idem*, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 5, Warszawa 2007.
- Gałęzowski M., *Zygmuntowicz Zygmunt* [w:] *idem*, *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*, Warszawa 2010 [tu: bibliografia].
- Gałęzowski M., *Czasopismo „Panteon Polski” i jego redaktor Zygmuntowicz Zygmunt*, „*Studia Medioznawcze*” 2018, nr 4 [tu: bibliografia].
- Obrona Lwowa 1–22 listopada 1918*, t. 3, Lwów 1933.
- Mazur G., *Życie polityczne polskiego Lwowa 1918–1939*, Kraków 2007.
- Semper Fidelis. Obrona Lwowa w obrazach współczesnych*, oprac. W. Mazanowska, Lwów 1930.
- Teslar J.A., *Czwarty pułk. Rok działań wojennych 4-go pp Legionów Polskich od dnia 10 maja 1915 roku do dnia 10 maja 1916 roku*, Lwów 1916.
- Tyrowicz M., *Zygmunt Zygmuntowicz*, „*Kwartalnik Historyczny*” 1939–1946, t. 53, z. 3–4.
- Wiśniewski Z., *Wojska łączności w latach 1914–1920*, Pruszków 1998.
- Z historii IV Odcinka obrony Lwowa*, „*Panteon Polski*” 1925, nr 16.
- „*Zunia*” [Burclaw G.], *Janowski-Zygmuntowicz Zbigniew Harcerz z Orłąt lwowskich*, www.dawnytczew.pl, dostęp: 23 IX 2020 r.

Koncepcja merytoryczna serii „Bohaterowie Niepodległej”:

dr hab. Marek Gałęzowski, dr hab. Jerzy Kirszak

Redakcja: Iwona Gałęzowska

Korekta: Magdalena Baj

Projekt graficzny: Sylwia Szafrńska

Skład: Iwona Kuśmirowska

Fotografia na okładce ze zbiorów

Zygmunt Zygmuntowicz, oficer Wojska Polskiego (WBH)

Druk i oprawa

Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu

ul. Żeromskiego 4, 27-600 Sandomierz

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020

ISBN 978-83-8229-032-5 (druk)

ISBN 978-83-8229-033-2 (pdf online)

Zapraszamy:

[www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)

[www.ipn.poczytaj.pl](http://www.ipn.poczytaj.pl)



